GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 277. W Sobotę dnia 26. Listopada. **1842.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 24. Listopada.

Dzisiejsza Gazeta Rządowa zawiera spis osób, które N. Pan podczas Swojéj bytności w prowincyi Reńskiéj orderami i znakami honorowémi ozdobić raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 14. Listopada.

Ukaz N. Cesarza do Rządzącego Senatu dany 9. Czerwca b. r. »Potwierdziwszy przełożone Nam przez Ministra Oświecenia rozpatrzone w Komitecie do Urządzenia Szkolnych Zakładów i tu załączone Ustawę i etat Uniwersytetu Św. Włodzimierza i etat Zarządu Kijowskiego Szkolnego Okręgu, Rozkazujemy:

1) Przywieść je do skutku od 15. Lipca b. r., jako dnia, w którym upływa termin obowiązującéj mocy trwającego doczeénie projektu Ustawy.

2) Na zapełnienie braknących podług nowych etatów na Uniwersytet 61,297 r. 40 kop. i na Zarząd Okręgu 5,676 r. 67 kop., w ogóle 66,074 r. 7 kop. sr. zaliczać od 1843. r. summy, z któréj się utrzymuje zamykająca się Wileńska Medyczno-Chirurgiczna Akademija; w bieżącym zaś roku dodatkowy podług tych etatów rozchód zastąpić z własnych funduszów Uniwersytetu.«

Przyłączona do tego ukazu Ustawa Uniwersytetu składa się z 69 §§, z których główniejsze są następne. Uniwersytet św. Włodzimierza w Kijowie składa się 1) ze trzéch fakultetów, 2) z Rady, 3) z Rządu. Fakultety są trzy: filozoficzny, prawny i lekarski. Nauczyciele dzielą się na professorów, adjunktów, docentów i lektorów. Każdy fakultet ma swego Dziekana, a filozoficzny w dwóch oddziałach ma dwóch; wszystkie fakultety zostają pod wiedzą Rektora. W Radzie Uniwersytetu pod prezydencyą Rektora zasiadają Zwyczajni i Nadzwyczajni Professorowie i Syndyk. Rząd Uniwersytetu składa się pod przewodnictwem Rektora z Dziekanów i Syndyka. Uniwersytet pod główną zwierzchnością Ministra Oświecenia, powierza się szczególnemu zawiadywaniu Kuratora Kijowskiego Naukowego Okręgu.

Do fakultetu filozoficznego, złożonego z dwóch Oddziałów, należą następne nauki. W pierwszym Oddziale: 1) filozofija; 2) literatura grecka i starożytności; 3) literatura rzymska i starożytności; 4) literatura rossyjska i historya literatury; 5) historya i literatura słowiańskich języków z dodatkiem słowiań-

skich starożytności; 6) historya powszechna; 7) historya rossyjska i starożytności; 8) ekonomija polityczna i statystyka.

W drugim Oddziale: 1) matematyka czysta i stosowana; 2) astronomija; 3) fizyka i geografija fizyczna; 4) chemija; 5) mineralogija i geognozija; 6) botanika; 7) zoologija; 8) architektura; 9) technologija; 10) Wiejskie gospodarstwo i leśnictwo.

W Oddziale Prawnym wykładają się: 1) encyklopedija nauki prawa z historyą prawodastw; 2) prawo rzymskie i jego historya; 3) prawo publiczne rossyjskie, t. j. ustawy kardynalne, o stanach i organizacyi władz w Państwie; 4) ustawy o powinnościach publicznych i skarbowe; 5) ustawy cywilne i graniczne, ogólne, szczególne i miejscowe; 6) ustawy porządkowe; 7) policyjne i kryminalne; 8) prawo narodów. Nadto uczniowie tego fakultetu słuchają kursu Medycyny sądowéj i t. d.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 16. Listopada.

Z Lugdunu piszą z d. 11. m. b.: »Nasz stan rękodzielniczy w przykrém położeniu i ledwo biédę swą zwalczać może. Tysiące warsztatów tkackich z powodu braku roboty spoczywają a robotnicy tłumami ulice miasta przeciągają. Czyby to złemu zaradziło, gdyby rząd unią z Belgią do skutku przyprowadził, o tém przynajmniéj na teraz w tym stopniu powątpiewamy, w którym niektóre z gazet naszych potwiérdzać to się ośmielają, ponieważ odbyt ku tamtéj stronie zaiste nie ma tego znaczenia, któreby mu chętnie przyznawano. Nasze szczęście li tylko na ściślejszym związku z Niemcami polega.«

Ostatniemi czasy trzy pułki piechoty rozkaz udania się do Afryki odebrały. Zdaje się, że istotna siła armii afrykańskiéj o przeszło ⅓ ma być pomnożona, ażeby General Bugeaud w celu przyszłéj operacyi 50,000 wojska mógł rozrządzać i równocześnie mocne załogi w tych zostawiać miastach, któreby na uderzenie niespodziane nieprzyjaciół narażone były. W Tulonie wielkie obecnie czynią przygotowania do przewiezienia tych wojsk. Mają one wszystkie w Styczniu stanąć na miejscu przeznaczenia swego, aby miały czas przed rozpoczęciem wyprawy do przyzwyczajenia się do klimatu afrykańskiego. Xiążę Aumale otrzyma naczelne dowództwo nad kolumną ruchomą, któréj główna kwatera będzie w Medeah.«

W skutek ostatnich wiadomości z Wschodu, wyprawiono do Tulonu rozkaz, aby kilka okrętów wojennych do brzegów syryjskich się puściło. Zdaje się, że i angielska admiralicya eskadrze swojéj na morzu Śródziemném wzmocnienia nadesłała.

Biskupi francuzcy, którzy zwłokom świętego Augustyna z Tulonu do Afryki towarzyszyli, d. 1. Listopada z rana o 1széj godz. na parostatku »Gestendi« do Algieru zawinęli. Korzystali z swego pobytu w osadzie, aby uczynić wycieczkę do Blidach gdzie dwa dni zabawili i kościół nowy poświęcili. Dnia 6. Listopada o godzinie 10. wieczór po danym na cześć ich wielkim obiedzie u Generała Bugeaud, z powrotem do Francyi się zaambarkowali; t j. »Gessendi« z Biskupami na pokładzie do Marsylii; »Tenare« zas z W. Wikaryuszami i częścią orszaku Biskupów po mozolnéj i długiej żegludze, dnia 12. m. b. do Tulonu powrócił; tam téż czekano co chwila parostatku algierskiego »Vautour« z korrespondencyami.

W dniu 30. z. m. zdarzył się w Bordeaux wypadek, który nadzwyczajnie wzruszył tamtejszą publiczność. Żeglarz napowietrzny P. Kirsch, wzniósł się balonem; atoli gdy już wsiadł do łódki, zapomniano podciąć linę. Balon wznosząc się przechylił się na stronę, łódka zaczęła się obracać, a P. Kirsch został z niéj nagle wyrzucony, z wysokości 30 metrów. W tym jednakże wypadku, śmiały żeglarz nie utracił krwi zimnéj: silną ręką schwycił wiszącą linę i obwiązał ją sobie około ramion. Tymczasem balon ciągle się wznosił, a Pan Kirsch bojąc się, aby nieutracił sił, z pozostałéj długości liny związał sobie strzemię, i na niém stanął, poczém pozdrawiał publiczność, kłaniając się kapeluszem. Spuścił się nakoniec koło Pessac, w pobliżu młyna, stojącego nad strumykiem, zkąd bez szwanku wrócił do Bordeaux.

Administracya celna ogłosiła przegląd zagranicznego handlu francuzkiego z roku 1841.; z niego okazuje się znaczny postęp w czynnościach handlowych. W roku 1827. dowozy i wywozy wynosiły 1168 milionów, w roku 1841. zaś 2187 milionów. W przeciągu przeto 15 lat powiększył się handel o 1019 milionów czyli o 87 procent. W téj ogólnéj summie 2187 milionów, dowozy obejmują 1124 mil., a wywozy 1066 milionów. W porównaniu do r. 1840. dowozy powiększyły się o 124 miliony, a wywozy o 55 milionów.

National czyni następujące trafne uwagi nad zgromadzeniami przemysłowemi: »We Francyi zachodzą teraz prawdziwie bardzo dziwne rzeczy, które zadziwiać muszą wszystkich obywateli, bądź monarchiczne bądź demokratyczne wyznających zasady. Mówimy tu o nowych manifestacyach pewnéj liczby bogatych kupców i fabrykantów, którzy two-

rzą obradujące zgromadzenia i przez pełnomocników z rządem się układają. Pewna liczba kupców miast prowincyonalnych wybiera członków i wysyła ich do Paryża. Tu urządzają się w sposób władz politycznych, mianują Prezesa i Sekretarza, i dzielą się na biura jak Izba Deputowanych. Nazywają się głośno Reprezentantami nietylko wszystkich przemysłów ale i rzemiosł, konsumentów i rolników, jedném słowem czynią się pełnomocnikami narodu, i z tym przymiotém uchwalają postanowienia, które udzielają Ministrom. Jeżeli taka władza istnieje, cóż pozostaje dla Izby Deputowanych; pocóż ona się zgromadza? Przypuśćmy teraz ten przypadek, że owi Panowie zamiast posiadania wielkich fabryk, hut żelaznych lub lasów, są ubogiemi rzemieślnikami, i że się zgromadzili, aby roztrząsnąć pewny akt rządowy, lub spowodować podwyższenie swéj płacy dziennéj. Wszakże żandarmy spiesznieby przybiegli, aby rozpędzić takie zgromadzenie, a Prezesa i Sekretarza kazałby Prokurator osądzić na 5 lat więzienia. Członkowie zaś kongressu Fulchirona układają się z rządem jakby władza i narzucają mu swe widzimi się.«

Z dnia 17. Listopada.

Proces Hourdequinski zwrócił na raz uwagę publiczną na organizacyą i charakter administracyi francuskiéj. Proces ten dostarczył dowodu, że pod niebiosy wynoszona centralizacya, jak ją we Francyi rozumieją, nie nastręcza żadnéj rękojmi skutecznéj kontroli czynów administracyjnych urzędników, którym najważniejsze poruczono obowiązki, dowiódł on, że poczytywane dotąd za nieporównane urządzenie publicznéj rachunkowości w saméj Francyi grubym kradzieżom, wypłatom za fałszywemi podpisani, wypłatom za niedostawione roboty, i t. d. wcale nie zapobiegło. Chociaż zaś bez wątpienia prawość i moralny sposób myślenia urzędników wśród wszelkich okoliczności zostaną koniecznem uzupełnieniem zastrzeżeń prawa przeciw podobnym nadużyciom, przecież sprawa Hourdequinska prawie ogólnie wywołuje wrażenie, że tu jeszcze prócz gwarancyi indywidualnych obyczaj i indywidualnego charakteru czegoś więcéj niedostawało. Pominąwszy brak, znajdujący się w osobnéj organizacyi téj lub owéj gałęzi służby publicznéj, wnoszą, że przekupstwa urzędników, uwikłanych w processie Hourdequinowskim do dwóch formalnych przyczyn odnieść należy, t. j. do przepełnienia biór niepotrzebnemi osobami i wyznaczania niedostatecznych pensyj. Pewną jest rzeczą, że moralność urzędników rządowych w mieście, jak Paryż, wpośród niezliczonych pokus i niebezpiecznych ludzeń, nierównie większéj potrzebuje stałości, aby się w odmęt nie dostać, niż w innych miejscach, gdzie potrzeby mniéj są wyrafinowane i pragnienia mniéj przez otaczające osoby drażnione bywają. Mimo to pensye w największéj części wydziałów administracyjnych są tak szczupłe, że nawet wyżsi urzędnicy często nie mogą wolnego od trosk domowych życia przepędzać. Umieszczamy tu wykaz osób i pensyj w biórach rozmaitych wydziałów ministeryalnych:

Ministeryum sprawiedliwo-	*urzędn.*	*fr. pensyi.*
ści i spraw religijnych .	153	317,000
Minist. spraw zagraniczn. .	73	360,000
— oświecenia publiczn.	129	292,000
— spraw wewnętrzn. .	121	428,000
— wojny	420	1,800,000
— marynarki	201	653,000
— finansów	895	2,511,500
— handlu	130	338,000
— robót publicznych .	166	610,000

Z dnia 18. Listopada.

Donoszą z Malty z dn. 6. m. b.: »Admirał Oven dowiedziawszy się, iż w Syryi powszechny bunt wybuchnął, okręt »Indus« do Beirutu wyprawił; okręt liniowy »Howe« i fregata »Inconstant« za nim się puszczą. Okręty te na 6 miesięcy żywności z sobą zabrały. Nie za długim czasem jeszcze kilka statków do wybrzeży Syryjskich popłynie.

Dziennik Sporów zamknięcie protokułu Londyńskiego zwiastuje teraz w sposób następujący: »Reprezentanci Anglii, Rossyi, Austryi i Prus zgromadziwszy się w zeszły czwartek w Londynie, naradzali się nad traktatem z dnia 20. Grudnia 1841. r. Ponieważ zaś rząd francuski stanowny oświadczył zamiar nie ratyfikowania traktatu, deklarowali czteréj pełnomocnicy, poświadczywszy po prostu wzbranianie się Francyi, w imieniu swoich dworów, że wszystkie warunki traktatu zatrzymują i protokuł ostatecznie zamykają.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 15. Listopada.

Wspomniana niedawno odezwa towarzystwa zawiązanego przeciw ustawom zbożowym, brzmi jak następuje: »Polityka równie nieroztropna jak i niesprawiedliwa, ograniczająca przywóz zboża, była powodem do zawiązania tego towarzystwa. Ta bezduszna polityka jest przyczyną, dla czego jarmarki na wełnę dla nas są zamknięte, przez co zrujnowano fabryki, które milionom robotników dawały przytułek i pożywienie, które stały się pomocniczém źródłem narodu w ponoszeniu bezprzykładnych ciężarów, które nakoniec daw

szy popęd do postępu masom, wróżyły Anglii najświetniejszą przyszłość, bo piérwsze miejsce w rzędzie pierwszych narodów. Polityka prohibicyjna wyrywa z korzeniem drzewo pomyślności narodowéj. Nie tylko, że zawikłane interesa handlowe, jeszcze więcéj gmatwa i wikła, ale nadto sprowadza uciemiężenie, które zupełném zniszczeniem zagraża. Ztąd ta walka na śmierć lub życie, którą towarzystwo przedsięwzięło. W dopięciu naszych zamiarów nie jedną staczaliśmy walkę z niewiadomością i przesądami mass i z krzyżującemi się interesami to jednéj to drugiéj strony. Wtenczas tylko mogliśmy spodziewać się pomyślnego skutku, jeżeli opinia publiczna zostanie w téj mierze dokładnie oświeconą. W tę więc stronę obróciliśmy nasze staranie, i uczyniliśmy znaczne postępy, nie takie wprawdzie, jakich wymaga zubożenie klasy pracującéj; dość na tém, że jesteśmy na dobréj drodze, na któréj dojdziemy naszego celu.«

W Gibraltarze wystawiono dwie nowe bateryе, które nazwano: Królowa Wiktorya i Xiążę Albrecht.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 16. Listopada.

Podług wczorajszego numeru Faedrelanda wychodzą w Królestwie 24 dzienniki, z których 22 pod cenzurą zostaje, a 2, Kjoebnhavns Post i Faedreland, po swém wydrukowaniu, pomocnikowi Policmejstra »do przejrzenia« posélane bywają, który je w razie potrzeby zabrać i do kancelaryi odesłać może. Od téj zaś następnie zależy, albo zabranie to potwierdzić, albo też numera dziennika wydać.

Niemcy.

Z Karlsruhe, dnia 11. Listopada.

Za zezwoleniem J. K. Wysokości Wielkiego Xięcia odbyły się zaręczyny Xżniczki Maryi Badeńskiéj, córki J. K. Wysokości owdowiałéj Wielkiéj Xiężny Stefanii, z Margrabią Douglas, synem Xcia Hamilton.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 21. Listopada.

Izba Deputow. wybrała wczoraj kommissye prawodawcze; poczém Minister przedłożył budżet na r. 1843., wynoszący 112,818,742 fr.

Dz. Patriote twierdzi, że Pani Vandersmissen w czasie choroby męża kilka razy w więzieniu nocowała; tym sposobem ucieczka była ułatwiona. Vandersmissen wychodząc z więzienia miał szyję owiniętą w boa i przy twarzy trzymał chustkę. Zresztą nim ucieczka odkrytą została, znajdował się już za granicą, zkąd pisał do jednego z przyjaciół o swém szczęśliwém uratowaniu.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 17. Listopada.

W niderlandzkim Nieuwsbladzie czytamy: »Mamy przyczynę do sądzenia, że rząd nasz cierpieć nie będzie pobytu Generała Vandersmissen na ziemi naszéj, i że wskutek tego Generał ten już z Mastrychtu wyjechał. Nasz kraj nie może być miejscem przytułku dla osób, które ościennemu państwu zakłóceniem spokojności publicznéj zagrażają. Niderlandy i Belgia są dwiema ludami sąsiedniemi, które się o takim przedmiocie z wzajemną ufnością między sobą porozumieć winny. Rząd królewski przy każdéj sposobności ściśle przestrzegać będzie zasady odłączenia obydwóch krajów, którą niedawno temu zawarte traktaty nanowo potwiérdziły, i zawsze da dowód, że uroczyście zaprzysiężonych traktatów nie tylko co do litery, ale także co do ducha dotrzymać pragnie.

Syrya.

Z Alexandryi, d. 27. Października.

(*Gaz. Pow. L.*) — Stósownie do doniesień z Beirutu z d. 22. Października powstanie w górach coraz bardziéj się szérzy i już w kilku prowincyach zatknięto chorągiew rokoszu. Z Tripolis 4000 wojska regularnego przeciw powstańcom wysłano, wszakże, straciwszy prawie połowę żołnierzy, korpus ten znowu do Tripolis cofnąć się musiał. Okręt francuzki dwóch chrześciańskich szejchów z familii Hebaiche z Beirutu tu sprowadził, kiedy ich stósunki polityczne do szukania przytułku na okręcie francuzkim zniewoliły.]

Państwo La Plata.

Z Paryża, dnia 15. Listopada.

Na drodze przez Havre nadeszły tu nowsze wiadomości z Buenos Ayresu. — Okręt »Cornele« przybył ztamtąd do Havre w 62 dniach. W sprawie między Buenos Ayresem a Montevideo żadna nie nastąpiła zmiana; obie strony uzbrajały się przeciw sobie. Podług wiadomości z widowni wojny z dnia 27. Sierpnia korpus armii, przeznaczony do wpadnięcia w kraj wschodniéj rzeczy pospolitéj, Generałów Oribe i Pachew, przekroczył nareszcie Paranę i postąpił do prowincyi Entre Rios. Gubernator prowincyi Corrientes nakazał w skutek instrukcyi Prezydenta rzeczy pospolitéj Montevideo, aby wszyscy na urlopie będący żołnierze pod chorągwie wrócili, a reszta wojska już wyruszyła dla działania wspólnie z korpusem w Entre Rios. Pierwszy oddział jazdy już był w marszu, i w Montevideo sądzono, że siła ta będzie więcéj niż dostateczną do utrzymaniana wodzy Dyktatora Rosasa.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Wiadomości z obwodu Rejencyi tutejszéj w tém się zgadzają, że stan zdrowia między ludnością w ogóle zupełnie zaspakajający. Wydarzały się tylko tu i owdzie w skutek nastałéj nieprzyjemnéj pory roku reumatyczne i katarowe febry, a między dziećmi zagęściły się żarnice.

Śmiercią nienaturalną w zeszłym miesiącu umarło osób 20. — Dnia 23. m. z. szewczyk Ferdynand Klix w Wronkach, pow. Szamotulskiego umarł w skutek ran, dn. 18. podczas bijatyki jednéj mu zadanych. Piekarz Michał Polle w Pudewitz, pow. Sredskiego, febrą nerwową dotknięty, w chwili gdy żona jego z pokoju wyszła, brzytwą poderznął sobie żyły u prawéj ręki i w skutek tego wkrótce potém żyć przestał. Dnia 4. m. b. wieczorem posługacz przy tutejszym Sądzie Ziemiańskim w pomieszkaniu swojém się powiesił. Dnia 5. zrana o 3. godz. znaleziono tu w bliskości kościoła św. Piotra człeka zdrętwiałego, który nim go jeszcze na policyją zanieść można było, skonał. Dnia 10. w bassynie należącym do obwodu fortyfikacyi przy drodze do Nowych Winiarów znaleziono trupa męskiego; nazwisko człeka, który tam utonął, nie wiadome. W Bierzylinie, pow. Wrzesinskiego, żona owczarza Radke wyszedłszy z domu, zamknęła drzwi, zostawiwszy tam małe dziecko swoje w kolebce i czteroletniego chłopca. Chłopiec ten stojąc przy kominku zapalił sobie suknie i tak przez ogien został uszkodzony, że w kilka godzin potém umarł. Podobnym sposobem córeczka gospodarza Dąbrowskiego w Ostrowie, i trzy lata mająca córka Kutaja w Borku o śmierć przyprawione zostały.

Z Leszna. — Wydawanego tu Przewodnika rolniczo przemysłowego wyszedł Nr. 8. i zawiera: Sprawozdanie Radzcy ziemiańskiego Tieschowitz Stanom powiatu Odolanowskiego przedłożone (dokończenie). — Kilka uwag z podróży odbytéj w jesieni r. b. — O siewach pieniędzy w kassy szportlowe i salaryjne, resp. w już pełne skrzynie i worki Adwokatów. — Ochrona jabłoni od raka.

(Z Tyg. Pet.)

Obrazy z życia i podróży przez J. J. Kraszewskiego, z rycinami. 2 tomy. Wilno. Druk, Zawadzkiego 1842 r. — Obrazy są niejako dalszym ciągiem Wspomnień tegoż Autora, chociaż słusznie wyszły pod nowym tytułem, bo pomimo pokrewieństwa zaciągniętego przez opisy niektórych miejsc z poprzedzającém dziełem, nosi wcale różne piętno, zajmując się bądź opisaniem życia autora, bądź przedstawieniem rozlicznych obrazów lub charakterów. Wiele artykułów znajdujemy w tych dwuch tomach, które nam są zaszczytnie znane już z Tygodnika Petersburskiego lub Athenaeum. Pierwszy tom rozpoczyna Biała na Podlasiu, która odawna została słusznie ocenioną. Kodeń nad Bugiem odznacza się prześlicznym, choć krótkim, rzutem oka na cześć i nabożeństwo do Najświętszéj Panny w naszéj krainie; ciekawy także jest opis przywiezienia obrazu Kodeńskiego. Romanów, Lublin i Świsłocz mają szczególniéj na celu opisanie młodości Autora: jak tam wiele czucia, a w opisach, zwłaszcza Świsłoczy, jakże przyjemny obrazek. Prużana, Zamek i starostwo Kobryńskie i przywileje miasta Brześcia są ważne tém, że Autor z dawnych rękopismów i przywilejów stan ich przedstawił, nie może to być rzeczą obojętną, kto się zastanowi, że u nas jednakowo postępowano w dobieraniu środków dla podźwignienia miast, tak, że historja tych miejsc może nam dać wyobrażenie wzrostu wszystkich naszych miasteczek. W Prużanie przedstawia nam Karpińskiego zupełnie z nowéj strony, jak dotąd zapatrywano się na tego poetę serca; a chociaż tego pojęcia o śpiewaku Justyny zupełnie podzielić nie możemy, jednak trudno niewidzieć i pożytku z przedstawienia téj rzeczy zupełnie w nowém świetle i razem głębokiego wnikania P. K. w ducha dawnych pisarzy. Podróż po szybach, a osobliwie Domy i Ludzie, komuż nie znane? Najcelniejszym artykułem pierwszego tomu jest bezwątpienia Dubno w czasie kontraktów. Lubo wszędzie znać wprawną rękę najpłodniejszego pisarza, ale w tym opisie występuje P. K. w całéj swéj sile. Trzeba znać kontrakty dubieńskie, żeby ocenić nadzwyczajną wierność i wysoki talent postrzegania autora. Wszystko tam prawdziwe bez przesady, a tak żywo i mocno oddane, że czytając patrzysz istotnie na kontrakty. Bardzo mało podobnych obrazów napotkasz w naszém piśmiennictwie i choćby kontrakty Dubieńskie ustały, tenby ich wizerunek uwiecznił je nazawsze. W drugim tomie znakomity historyk Wilna skreślił, że tak powiem, zewnętrzną postać tego miasta. Opisy te cechuje trafność i prawda np. odwiedzanie grobów w Wielki Piątek, albo obraz Akademika: z przejściem tych rzeczy należy mieć wdzięczność naocznemu świadkowi, który doskonałym opisem wyrwał je z niepamięci. Tu także z przyjemnością czytamy różne zdarzenia życia samego au-

tora. W tym tomie najwięcéj mię zajął artykuł Panowie. Ze zwykłym sobie talentem postrzegania autor podzielił Panów i Pań na różne klassy i niemożna zaprzeczyć, żeby z całą śmiałością i prawdą nie skreślił tych zajmujących obrazów. Chory na Pana i Dorobkiewicza nietylko że najlepiéj zostali opisani, ale z dziwną trafnością i uderzającą charakterystyką są odmalowani przez Autora: rzekłbyś, że te portrety żywcem z natury kopjowano. A tu miło nam widzieć talent malarski P. Kraszewskiego. Jestem pewny, że przy ciągłéj pracy, jak słyszałem, około malowania i przy nadzwyczajnym zapale do téj sztuki P. K. nie tylko będzie wspomniany jako znakomity nasz pisarz, lecz jeszczejako znakomity malarz.

W ogóle całe te dwa tomy z wielką przyjemnością dają się czytać, bo kogoż nie obchodzi wiadomość o życiu pisarza, który tak silny wpływ wywiera w naszém piśmiennictwie; albo te obrazy, uczucia i opisy, z taką łatwością i trafnością skreślone? Z rozkoszą w całém tém dziele postrzegamy czysty i prawdziwy duch religijny, bo to nam daje rękojmię, że tak niepospolity człowiek, oparty na niewzruszonéj opoce Wiary, wzniosłe i trwałe będzie budował dzieła i razem pociągnie za sobą lubiącą go młodzież na dobrą, pożyteczną drogę. Znajdą się zapewne tacy, którzy zarzucą Obrazom, że są zbyt lekkie, że zawierają rzeczy mniéj ważne i bez żadnéj pracy były jednym pociągiem pióra skreślone. Podobnym krytykom chciałbym przypomnieć, że płody innych niepotrzeba sądzić na własną skalę, ale należy wejść w zamiar, jaki sobie założył piszący i wtedy gó osądzić, kiedy nie dopiął założonego celu. P. Kr. po mnóstwie prac poważnych potrzebuje wytchnienia i wtenczas pozwala pióru pobujać śród wspomnień życia, miejsc i ludzi. Nie jest to jednak rzeczą nic nieznaczącą, jakby się mogło komu wydawać, bo te lekkie prace więcéj wywierają wpływu na publiczność, jak najpoważniejsze i najgruntowniejsze dzieła. P. Kr. temi lekkiemi na pozor dziełkami upowszechnił u nas czytanie książek polskich, a mnóstwem swych płodów odjął wymówkę tym, co się użalali, że w naszém piśmiennictwie niema książek przyjemnych, lecz tylko ciężkie i pedanckie. A potém trzeba wejść głębiéj, czy te lekkie prace są istotnie lekkiemi? Nieprzeczymy, że często chcielibyśmy więcéj widzieć wypracowania i obmyślenia; ale mimo tego wszędzie postrzegamy jakąś myśl główną, osłonioną pozorem lekkości z tak wysokim talentem, że w tym względzie niełatwo mu dorównać. Teraz oczy i uszy mamy obrócone na przeszłość, — rzecz niezmiernie chwalebna i pożyteczna; — ale oprócz kilku pisarzy szczęśliwych w tém przedsięwzięciu, reszta składa się z mozaikarzy, opisujących przedmioty urojone, t. j ani przeszłe, ani obecne. Ze wszystkich piszących u nas, najwięcéj P. Kr. zajmuje się opisaniem stanu obecnego. W jego powieściach, wspomnieniach, obrazach i t. d. znajdą późniejsi obyczaje, sposób ukształcenia, charaktery i duch naszego wieku, z wiernością i trafnością historyka skreślone; a ten wzgląd także podnosi te dzieła na pozor lekkie! Oto są myśli, które się nastręczały przy czytaniu Obrazów: niepochodzą one z pochlebstwa, bo, dzięki Bogu, nie mamy do tego żadnéj potrzeby, ale jedynie z miłości prawdy.

Nowe odkrycie!

Niezaprzeczoną do tychczas było prawdą, iż aby wielkich rzeczy dokazać, trzeba siły działalne w jedno zkoncentrować ognisko. Dla tego wszędzie, gdzie tylko coś ważnego i wielkiego uskutecznić chciano, towarzyszono się. Towarzystwa polityczne robiły rewolucye w świecie, towarzystwa pobudowały żelazne koleje, towarzystwa w assekuracyi, położyły tamę żywiołom ognia i wody, odebrały wszelkie skutki wiatrom i burzom morskim. Te tak świetne rezultaty stowarzyszeń, czyli innemi słowy zkoncentrowanych sił ludzkich, dodawszy do tego, że kunsztownie zkoncentrowane siły natury, przez najrozmaitsze machiny, równie świetnym uwieńczone zostały skutkiem, sprawiły, iż nikt już teraz nie wątpi, o wyżéj wspomnionéj prawdzie. Pewien atoli Anglik (anglicy jak wiadomo, są narodem najpraktyczniejszym) odkrył, że zkoncentrowane siły daleko mniéj działają, niż rozdrobnione. Dowody na swoje twierdzenie bierze z życia praktycznego i powiada: w Anglii w pewnym względzie t. j. w gospodarstwie, już dawno o prawdziwości mego twierdzenia się przekonano; każdy bowiem właściciel dóbr wielką przestrzeń ziemi posiadający, dismembrował ją na małe kawałki, powydzierżawiał każdy kawałek innemu dzierżawczy, i daleko teraz ma większy dochód z ziemi, niż kiedy nią sam jeden zarządzał; właściciel ziemi rozległéj, przedstawia nam w tym przypadku z koncentrowane, dzierżawcy zaś, rozdrobione siły, ziemia, jest przedmiotem, na który siły te wpływ wywierają, a dochód z téj ziemi, rezultatem działania sił. Dowodzi także liczbami, iż cztéry konie daleko mniéj uciągną, niż kiedy je do dwóch wozów po parze rozprzężesz. Daléj zapuszcza się w filozoficzne dowody i

powiada: przed rewolucyą francuzką, ówczesna sekta filozofów (jako siły z koncentrowane w duchu kilku ludzi), wywołała też rewolucyą w narodzie francuzkim, i prawda, że wiele dokazała; lecz naród francuzki (jako siły rozdrobnione), z rewoltował całą Europę, a to jest cokolwiek więcéj. Wielu podobnymi dowodami, stara się ów Anglik rzecz swoją wyjaśnić; co do méj osoby zupełnie się z nim zgadzam, i dla tego obawiam się, aby projekt połączenia kassyn, na walném zgromadzeniu w Gostyniu nie przeszedł, w ten czas bowiem (*utinam falsus propheta sim*), na twierdzenie Anglika nowy przybędzie dowód.

Dnia 22. Listopada 1842.

Półtory mili od Kościana.

Na wielki wokalny i instrumentalny Koncert w poniedziałek, dnia 28. m. b., w sali resursowéj loży tutejszéj, który dany będzie przez niektórych szanownych członków tutejszego teatru, tudzież muzyki wojskowéj i kilku amatorów na moją korzyść, aby mnie wesprzeć w mojém nieszczęściu, jakie mnie spotkało przez zgubienie mojego instrumentu w podróży tu dotąd — zapraszam najuniżeniéj. Znana powszechnie dobroczynność mieszkańców miasta Poznania upoważnia mnie do karmienia się słodką nadzieją, iż koncert ten liczném słuchaczów zaszczycony gronem wdzięczną na zawsze w mém sercu wyryje pamięć mojego tu pobytu.

Wnijście 20 Sgr.

dostać także można biletów po 15 sgr. w księgarni P. Mittlera w rynku i w cukierni P. Pietrowskiego przy Bazarze.

Otworzenie kassy nastąpi o godzinie w pół do 6., początek o godzinie w pół do 7.

Program afiszami ogłoszony będzie.

Ludwik Krüger.

W dniu dzisiejszym powiła żona moja (z domu Powelska) szczęśliwie córkę, o czém szanownym krzewnym i przyjaciołom donoszę.

Poznań, dnia 24. Listopada 1842.

A. Doliński,
krawiec w Bazarze.

CYTACYA EDYKTALNA.

W depozycie podpisanego Sądu Głównego znajdują się:

a) massa składająca się z przewyżków prowizyów depozytu judicyalnego byłego tutejszego Magistratu sprawiedliwości, w ilości 1133 Tal. 21 sgr. 3 fen.;

b) massa składająca się z przewyżków prowizyów depozytu pupillarnego byłego tutejszego Magistratu sprawiedliwości, w ilości 68 Tal. 22 sgr.;

c) massa składająca się z przewyżków prowizyów depozytu byłego tutejszego Trybunału Cywilnego, w ilości 203 Tal. 4 sgr. 4 fen.

Których właściciele lub interessenci do nich prawa roszczący nie są wiadomi. Wzywamy przeto niniejszém wszystkich tych, którzyby jako właściciele, sukcessorowie, lub z innych przyczyn prawa do remunentów wzwyż wyszczególnionych trzech mass z przewyżków prowizyów składających się mieć sądzą, ażeby w terminie na

dzień 30. Stycznia 1843. r.

zrana o godzinie 10téj przed Wnym Hantelmann, Assessorem Sądu Głównego, w naszéj Izbie instrukcyinéj wyznaczonym zgłosiwszy się, prawa swe udowodnili, gdyż w razie przeciwnym zostaną z takowémi wykluczeni, i remunenta tych mass jako właściciela nie mające, powszechnéj kassie wdów Urzędników sprawiedliwości zostaną przysądzone i wydane.

Bydgoszcz, dn. 22. Września 1842.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Posiedzicieli listów zastawnych Wielkiego Xięstwa Poznańskiego zawiadomiamy niniejszém, iż losowanie listów zastawnych tak cztero, jako też i 3½ procentowych, w terminie Św. Jana 1843. r. do funduszu umorzenia potrzebnych, odbędzie się

w dniu 20. Grudnia r. b.,

i że spis wylosowanych listów zastawnych dnia następnego w lokalu naszym urzędowym, dnia trzeciego zaś po losowaniu na giełdzie Berlinskiéj i Wrocławskiéj wywieszony będzie, a to aż do ogłoszenia ich przez pisma publiczne.

Poznań, dnia 18. Listopada 1842.

Dyrekcya Generalna Ziemstwa.

OSTRZEŻENIE.

Aby uniknąć nadużycia, któreby mógł przedsięwziąć JPan Wincenty Żurkowski będąc w posiadaniu rewersu naszego na 300 Tal., należące do pozozstałości ś. p. Barbary Żurkowskiéj, ostrzegamy każdego, aby się z rzeczonym P. Żurkowskim i jego współsukcessorami w żadne układy o nabycie rzeczonego rewersu nie wdawał, ponieważ do wspomnionéj Barbary Żurkowskiéj wzajemne mamy pretensye, które sądownie usprawiedliwić możemy. Poznań, d. 25. Listopada 1842.

Bracia Żupańscy.

Skład towarów w rynku Nr. 79. na pierwszém piętrze został nanowo jak najkompletniéj dobrany i ofiaruje mianowicie wybór najnowszych francuskich jedwabnych płaszczyków i materyj na suknie, jako też **Long-Shawls i chustki kazimirkowe**, jak wiadomo, **w znacznie zniżonych**, jednak **stałych cenach fabrycznych.**

Drugi transport świeżych Holsztyńskich ostrzyg i świeży Astrachański kawiar odebrali
Bracia Vassalli
przy ulicy Fryderykowskiéj.

Trzeci transport świeżego Astrachańskiego kawiaru, jako też pierwszy transport prawdziwych Elblągskich minogów odebrał Gustaw Bielefeld.

Pierwszy prawdziwy świeży Astrachański Kawiar dzisiejszą pocztą odebraliśmy.
Bracia *Andersch.*

Świeże, soczyste, nieprzemarzłe cytryny, najpiękniejsze po 8 i 9 fen., w skrzyniach i w ilościach po sto sztuk jeszcze taniéj, apelcyny po 1½ sgr., sto sztuk razem biorąc jeszcze taniéj, prawdziwe Strasburskie pastety w nader miernéj cenie, marony funt po 5 sgr., kasztany funt po 4 sgr., ulubione hiszpańskie winogrona funt po 8 sgr., Lambertskie laskowe orzechy, kwarta po 3 sgr., funt po 2 sgr. 8 fen., prawdziwe hollenderskie tłuste wędzone śledzie, świéże holsztyńskie ostrzygi po 2 sgr., świéży kawiar funt po talarze, Teltauerskie rzepki, smardze, prawdziwe Elblągskie minogi po 10 i 12 fen., kopami taniéj, świéże prunele najlepszego gatunku, migdały w łupinach, najprzedniejsze rodzenki w gałązkach funt po 7½ sgr., nowo-wynaleziona biała sól stołowa, świéży ozorowy i najprzedniejszy salceson po nadzwyczaj umiarkowanych cenach poleca najuniżeniéj
Józef Ephraim
przy ulicy Wodnéj Nr. 1.

Główną nadsyłkę owoców Mallagskich cotylko otrzymał i poleca
najlepsze ***nieprzemarzłe cytryny (tuzin po 8 sgr.)***
najlep. ***nieprzemarzłe apelcyny (po 1¼ i 1½ sgr. sztuka),***
także najlep. ***nieprzemarzłe Mallagskie winogrona,***
nowe Muszkatelowe rodzenki w gronach,
najprzedniejsze migdały, (Prinzess-Mandeln.)
nowe figi w krążkach,
najlepsze Goryckie cytryny,
zielone pomarańcze,
jako też najlepszego tłustego wędzonego i marynowanego Elbskiego łososia,
najlepsze ***Pom.*** półgęski,
i najlepszy salceson z ozorów,
w nadzwyczaj niskich cenach, niemniéj najlepszy świeży sér Szwajcarski, (w znanéj cenie,)
także najlepsze ***Elb. minogi,*** (nie Rossyjskie,) po 10 fen. sztuka,
B. L. Präger,
Wodna ulica w domu imienia Ludwiki
pod Nrem 30.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 27. Listopada 1842. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 18. do 24. Listop. 1842.				
			urodz. się		umarło		ślub wzięło par
	przed południem.	po południu.	chłopców	dziewcząt	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym . .	X. Pn. Wieruszewski	— —	2	4	1	2	7
W kośc. farn. S. Maryi Magd.	- Kan. Kiliński.	— —	1	2	—	2	2
W kościele S. Wojciecha .	- Mans. Celler.	— —	6	2	1	1	3
W kościele S. Marcina . . .	- Prob. Kamieński.	— —	—	4	1	4	10
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Praeb. Grandke.	X. Praeb. Grandke.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów	- » Stamm.	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Sióstr miłosierdzia	Kleryk Polcyn.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	1	3	3	3	4
W kośc. ewaniel. S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	—	1	—	1	1
W kościele garnizonowym .	Kazn. dyw. Niese.	— —	—	2	1	2	—
		Ogółem . . .	10	18	7	15	27